



Pielgrzymi pokochali Kraków

2016-07-29

Jak pielgrzymi widzą Kraków? Świetna atmosfera, przyjaźni ludzie, szerokie place, zabytki, dobra organizacja. Co ważne, większość z pytanых chce tu kiedyś wrócić.

Do Krakowa przyjechali pielgrzymi z różnym doświadczeniem i różnym „stażem”. Dla niektórych to pierwsze Światowe Dni Młodzieży w życiu, dla innych – przeciwnie – wizyta w Krakowie to okazja, by po raz kolejny spotkać się z katolicką młodzieżą ze wszystkich niemal zakątków świata. Dla bardzo wielu z nich to pierwsze spotkanie z naszym miastem. W naszej sondzie ulicznej przepytaliśmy kilkadziesiąt osób. Chcieliśmy się dowiedzieć, co wiedzą o Krakowie, jak się tu czują, co im się podoba, a co im przeszkadza. Co ciekawe, wśród bolączek Krakowa żaden z uczestników sondy nie wymienił smogu. Za to grupa z hiszpańskiej Salamanki narzekała na ... upały. – Nie spodziewałem się, że w Polsce może być tak gorąco – mówił ojciec Javier.

– To jest nasz pierwszy raz na tak dużym wydarzeniu, mamy po 17 lat i tak naprawdę nie wiedziałyśmy, czego się spodziewać. Ale niczego się nie bałyśmy, bo mamy świetnych przewodników – mówią nam Słowaczki, które przyjechały z Bratysławy. – A że totalnie nie miałyśmy żadnego nastawienia, nie wiedziałyśmy, co nas tutaj spotka, to jesteśmy i tak bardzo zadowolone. W Krakowie mieszkamy u rodziny, to bardzo mili ludzie, bardzo pomocni – wyjaśniają. Pytamy o pierwsze wrażenia z pobytu w mieście. – Kraków bardzo nam się spodobał, zwłaszcza rynek. Jest trochę podobny klimatem do Bratysławy, dużego miasta pełnego zabytkowych budynków – mówią z uśmiechem. Dodają, że chcą zobaczyć, jak najwięcej się da. – Niestety nie możemy teraz dłużej zostać w Polsce. Mamy nadzieję, że kiedyś tu jeszcze wrócimy – mówią z przekonaniem.

– Jesteśmy tutaj pierwszy raz. Kraków jest wspaniały – mówią z zachwytem Niemcy z Frankfurtu. – Jest pełen niesamowicie miłych ludzi. Ludzie są w tym wszystkim najlepsi. Na pewno polecimy Kraków naszym znajomym, fajnie byłoby tu wrócić – deklarują. – A tak ogólnie, jest super organizacja, śpimy w dobrym hotelu i jesteśmy zadowoleni – rzucają na pożegnanie.

Do Krakowa przyjechało też około 35 tysięcy Francuzów. To trzecia najliczniejsza grupa pielgrzymów, po Polakach i Włochach (około 65 tys.). Są wśród nich mieszkańcy Lyonu, którzy mówią nam, że to ich pierwszy raz w Krakowie, ale o mieście słyszeli już przed przyjazdem. Najbardziej podobają im się szerokie krakowskie place, w tym oczywiście Rynek Główny, ale podkreślają, że to dopiero początek zwiedzania. Szybko udało im się opanować najpotrzebniejsze zwroty: „dzień dobry” i „dziękuję”. Są zachwyceni przede wszystkim ludźmi, których spotykają w Krakowie, i atmosferą, jaka tu panuje.

Podobnie Włosi, którzy przyjechali z Mediolanu. Mówią, że czują się doskonale pośród rozśpiewanych, kolorowych tłumów, a wszechobecny entuzjazm, spontaniczność i swobodna atmosfera ułatwiają integrację z pielgrzymami z innych krajów. Jeden z Włochów przyznaje, że był już wcześniej w Krakowie na wycieczce autokarowej, reszta jest tu pierwszy raz. Na pożegnanie mówią nam trudne do wymówienia „cześć”. Spotykamy inną grupę Włochów, tym razem z Neapolu – Kraków odwiedzają pierwszy raz w życiu, ale na Światowych Dniach Młodzieży są już drugi raz. O naszym mieście słyszeli wcześniej, a pytani, z jakimi znanymi postaciami im się kojarzy, uśmiechają się: oczywiście z Janem Pawłem II.



Krakowską architekturę podziwiają Węgrzy z Budapesztu. – Kościół Mariacki, kamienice, Rynek Główny, piękne place, na których może zgromadzić się tak dużo ludzi – wymieniają. Już mają plan, by tu wrócić, bo na pewno nie uda się im zobaczyć teraz wszystkiego.

Spotykamy też Białorusinów z Grodna i Ukraińców. Ci ostatni mówią nam, że Kraków bardzo przypomina im Lwów, z którego przyjechali. Żałują, że nie mogą tu zostać dłużej. Część z nich była już wcześniej w Krakowie.

Na koniec udaje nam się porozmawiać z pielgrzymami z Libanu, a dokładnie z Bejrutu. Do Krakowa dopiero co dotarli, więc na razie widzieli tylko Rynek Główny (są zachwyceni). Byli wcześniej w Opolu, a teraz wybierają się na wycieczkę do Wieliczki, bo słyszeli o pięknej kopalni soli. Potem będą zwiedzali krakowskie zabytki, ale już mówią, że Kraków polecą swoim rodzinom i znajomym w Libanie.

Wszyscy pielgrzymi zgodnie podkreślają, że atmosfera w Krakowie jest fantastyczna. Mówił też o tym na antenie radia RCF (Radios chrétiennes francophones), które relacjonuje ŚDM dla francuskich słuchaczy, ojciec Bernard Planche z Francji. – Kiedy przyjechałem tu w niedzielę, miasto było spokojne i ciche, jak w każdą zwykłą niedzielę, a kiedy zaczęli zjeżdżać się pielgrzymi i coraz liczniej krążyć po ulicach i placach, miasto nabrało kolorów, pojawiło się morze flag, widziałem Libańczyków, Australijczyków, Koreańczyków, Szwajcarów, oczywiście Francuzów. I wszyscy oni śpiewają, klaszczą, machają, widziałem grupę Włochów, która śpiewała na cały głos „Vive la France!”, kiedy mijała grupę z Lille, a oni im odkrzyknęli po włosku, wszędzie czuć braterstwo, radość z bycia razem, z uczestniczenia w tym wspaniałym święcie.